Nieśmiertelny

2018-02-02



Czyli: Górale nie powinni słyszeć płaczu kobiety.

Na Ziemi żyją ludzie „przemykający się przez stulecia". Czekają oni, na Czas Zgromadzenia walcząc z sobą, aż zostanie ich tylko garstka. Kiedy nastąpi oczekiwane przez nich wydarzenie, będą walczyć, aż zostanie tylko jeden z nich. Nikt ze zwykłych ludzi nawet się nie domyśla, że mieszkają wśród nich. Oczekujący mają specyficzną cechę – nie można ich zabić. To znaczy można, ale tylko w jeden sposób – przez dekapitację.

Pewien szkocki klan staje do bitwy, Górale są waleczni więc nic to dziwnego. W swej pierwszej bitwie weźmie udział Connor MacLeod (Christopher Lambert). Nie jest tym bardzo przejęty, nie boi się. W trakcie bitwy przykuwa uwagę demonicznego przeciwnika (Clancy Brown). Usiłuje on za wszelką ceną zabić Connora. Niemal się mu tu udaje – ciężko rani młodego wojownika w brzuch. Sytuację „ratują" towarzysze Connora, Jego przeciwnik chce zakończyć, walkę ścinając głowę.

Connor dogorywa w swej chacie, to będzie jego ostatnia noc. Rany brzucha nie są miłe i raczej nie dają szans na wyleczenie...

Jednak tuż nad ranem wesoły Connor wpada do miejscowej karczmy. Niestety współplemieńcy, zamiast się cieszyć, stwierdzają, że ma on pakt z diabłem i musi za to zapłacić. Kolejny raz szczęście daje znać o sobie – Connor nie zostaje spalony, a „tylko" wygnany...

Mija pięć lat, MacLeod toczy nowe życie przy boku żony. To spokojne i pokojowe życie. Jest szczęśliwy. Pewnego dnia odwiedza go niesamowity gość – wyglądający jak by się urwał z innej bajki. Przedstawia się jako główny metalurg Króla Hiszpanii Karola V. To Juan Sanchez Villa-Lobos Ramirez (Sean Connery). Opowiada mu niesamowitą historię...

On i Connor są nieśmiertelni. Można ich zabić tylko poprzez ścięcie głowy. Czekają oni na Czas Zgromadzenia, kiedy zostanie tylko jeden. Kiedy to będzie nie wiadomo.

Ramirez uczy Szkota walki, staje się jego mentorem. Pokonać Connora mógłby go bez najmniejszych problemów. W końcu urodził się 2473 lata temu, to jakiś doświadczenie podłapać musiał. Daje mu też rady. Jednak nie każda jego rada jest miła. Jedna z nich jest mądra, ale nie podoba się Connorowi, będzie bardzo ciężko ją spełnić.

Demoniczny przeciwnik trafia w końcu do domu Connora. Pana domu nie zastaje, ale po zaciętej walce udaje mu się zabić Ramireza. Finałowa walka Krugera i Connora dojdzie jednak dopiero w XX wieku. Wtedy nadejdzie czas Zgromadzenia.

„**Nieśmiertelny**" to swoistego rodzaju bajeczka, fabuła nie powala, niewiele wyjaśnia. Owszem na koniec mówi, co ten Jedyny zyska poprzez Czas Zgromadzania, ale wyjaśnienie to jest bardzo infantylne.

Efekty z lekka trąca myszką, ale nie przeszkadzają, są zjadliwe. Plusem są aktorzy – szczególnie ten jeden – Connery. Wystrojony jak kogut, cierpliwie tłumaczący co, jak i dlaczego. Idealny mentor. Trochę słabo wypadły według mnie pojedynki, bohaterowie śmiesznie krzyczą przy tym, tak jakoś nienaturalnie.

Drugim plusem filmu jest muzyka. Ich autorem i wykonawca jest zespół Queen, a to chyba wystarczy do rekomendacji. :-) Ich „Who Wants To Live Forever" tak doskonale komponuje się z filmem, że jest nieomal jego synonimem.

Ogólnie „**Nieśmiertelny**" nie jest złym filmem, ale do wybitnych też nie należy, jest jednak klasycznym już obrazem z lat 80.

Tytuł polski: **Nieśmiertelny**

Tytuł oryginalny: **Highlander**

Reżyseria Russell Mulcahy

Christopher Lambert jako Connor MacLeod i Russell Edwin Nash

Roxanne Hart jako Brenda J. Wyatt

Clancy Brown jako Victor Kruger i Kurgan

Sean Connery jako Juan Sanchez Villa-Lobos Ramirez

Artur Wyszyński